

Trzydziesta trzecia niedziela zwykła (B) Niedziela 15 listopada, 2009.

Czytania: Daniela 12:1-3; Hebrajczyków 10:11-14, 18; Marka 13:24-32.

Liście spadają, nadchodzi mróz, dni są krótsze, a noce dłuższe. Wiemy, co to znaczy, zima jest blisko. Tak jak Jezus mówi: „Kiedy wszystko staje się trudne, a zaufanie drży jak liść na drzewie, a twój duch opada, kiedy ciepło gaśnie w twoim sercu, a uczucia zastygają z zimna, wtedy droga wydaje się mglista: posłuchaj jednak, ja jestem w pobliżu, przed twoją bramą, przed twoimi oczami. Można stracić wszystko, ale moja obietnica nigdy cię nie zawiedzie, nigdy. „Jezus nie obiecał nam, że będziemy żyć bezpiecznie. Nigdy nie obiecał nam, że będziemy chronieni przed wszelkim bólem i zagrożeniem. Nigdy nie obiecywał nam, że nie można stracić wszystkiego. Obiecał jednak, że nas nigdy nie opuści. *„Ja jestem z wami, aż do skończenia świata. W świecie będziesz miał kłopoty, ale nie bój się, Jam zwyciężył świat” (Mt 28,20)*

Niekiedy w życiu stajemy przed ogromnymi trudnościami, które okupują wszystkie nasze myśli: tak wielkimi, jak zmiany na słońcu i księżycu. Żałoba, utrata pracy, bankructwo, bezrobocie. Wtedy Jezus mówi o Jego obecności w takich codziennych zdarzeniach porównując to do drzewa figowego produkującego pączki. Prosi nas, aby właśnie w tych kłopotach i w tym co przeżywamy szukać Jego obecności, nie uciekać, ale w pełni przedstawić to, co jest, bez względu na to co to jest, i być pewnym, że On tam jest. „ Nigdy nie jest dobrze mówić: Pragnę, aby było już po wszystkim, byle bym mógł żyć jak do tej pory.” Takie jest jednak życie i trzeba to zaakceptować.

W kimś bliskim nam, w jego oczach, jest On, bardzo blisko. On jest u naszych drzwi. Oczy, uszy, usta tych, którzy nas kochają są bramami, przez które On przychodzi, w których może nas spotkać, posłuchać i do nas mówić - nie jest to jedyny sposób, ale bardzo istotny i zasadniczy. On nie potrzebuje nikogo, aby się z nami spotkać, ale często wybiera to jako bramę, aby do nas dotrzeć. Mówi: „Wiedz, że jestem blisko, wiedz i uwierz.” Gdy jedziesz pociągiem przez

tunel i jest ciemno, to nie wyrzucasz biletu i nie wyskakujesz. Co zrobisz? Zawierzasz, zostajesz. On jest bardzo blisko. W tych, którzy nas kochają, w tych którzy są wokół nas, ponieważ to obiecał, tak że niebo i ziemia przeminą, ale ta prawda nie.

Jezus jest w oczach, ustach i na wargach, także tych, którzy cierpią, oraz tych, którzy szukają, choć mogą jeszcze nie wiedzieć. Byłem raz w pubie i kiedy czekałem na moją kolejkę, podszedł do mnie mężczyzna, którego spotkałem może raz albo dwa razy. Zaczęliśmy rozmowę i powiedział mi, że zauważył, iż bez względu na to, jak wiele rzeczy można kupić, to i tak po pewnym czasie stają się nudne, bez względu na to, czym one są. Podzieliłem się z nim też pewną prawdą i powiedział, że są takie rzeczy, których robienie nigdy nie staje się nudne, rzeczy, które rodzą się wewnątrz, coś kreatywnego, hobby czy sport, coś co przywraca cię do życia. Myślałem później przez jakiś czas o tej rozmowie. Kto był tam obecny, u bram serce tego człowieka, pukając, szukając Go? Jezusa. „Musisz wiedzieć, że Królestwo jest bardzo blisko.” Nie tylko tutaj, ale w barze, w domu oczywiście, w szkole, w pracy, na ulicy, w sklepie, w autobusie - szczególnie w bólu. „*Mój Ojciec cały czas pracuje – Ja też.*” (J 5,17) *Nie bój się – Ja jestem.*”

Pan Jezus był nie tylko u bram tego człowieka, pukając, ale przez tego człowieka także pukał do moich drzwi z prośbą o modlitwę za niego - on szukał. Każdy, kto szuka, znajduje, prosi - otrzymuje, puka - i drzwi będą otwarte. (Mateusz 7:7; Łk 11,19)

Święty Piotr, pisze w swoim liście: „Przeżućcie wszystkie swoje troski na Pana, On zaopiekuje się Wami;.” (1 Piotra 5:7) Nie mówi tylko o przekazaniu swoich religijnych problemów, duchowych, czy szlachetnych obaw, ale mówi o wszystkich - praktycznych, codziennych, ziemskich, cielesnych, finansowych i całym bałaganie w jakim się znajdujemy. „*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy*

utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię. To oznacza wolność. Bo jak Piotr mówi: - On opiekuje się tobą. Kto lepiej wiedział o tym, niż ten człowieka, który publicznie zaparł się Jezus, a potem odkrył prawdziwe przebaczenie i powrócił do pełni łask. Jeżeli to nie jest opieka, to co nią jest? Jezus powierzył siebie i swoją misję życia ludziom, którzy Go zdradzili. Czy jest to możliwe, aby wciąż nie ofiarował swojego serca tobie, za ciebie?

Pamiętaj, że on jest bardzo blisko. Problem polega na tym, że często jesteśmy gdzieś indziej. Jesteśmy w ukryciu, ale Bóg nigdy się nie ukrywa. To my, którzy ukrywamy się w naszych troskach i naszych lękach. On jest blisko, ale my jesteśmy gdzie indziej, często pochowani w niepokoju. Modlić się, ufać, mieć nadzieję, kochać; to stanąć przed Bogiem, być blisko Niego, który jest zawsze blisko nas.

Więc w tym tygodniu, staraj się znaleźć chwilę każdego dnia, zatrzymaj się i powoli w swoim sercu mów, "Jezu, ufam Tobie". Bóg, który jest zawsze blisko niech was błogosławi w tym i obdarzy was swoim pokojem.

